Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 285 (1210)

Triumf gospodarki socjalistycznej!

Plan produkcyjny przemysłu radzieckiego na III kwartał bieżącego roku wykonany został z nadwyżką

Moskwa (PAP). Ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR **o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1949 r.**

Komunikat podkreśla, iż plan III kwartału podobnie jak plan poprzedni II kwartału został przez rząd radziecki znacznie zwiększony, a to wobec lepszego wykorzystania sił produkcyjnych i poważnej oszczędności surowców, paliwa i materiałów.

Komunikat stwierdza, że globalny plan produkcji całego przemysłu ZSRR w III kwartale 1949 roku został wykonany w 102 proc. Ogólna produkcja przemysłowa ZSRR w III kwartale rb. wzrosła o 17 proc. w porównaniu z III kwartałem 1948 r. a w ciągu 9 miesięcy 1949 r. wzrosła w porównaniu z podobnym okresem ub. roku o 20 proc.

W ROLNICTWIE urodzaj był znacznie większy aniżeli w roku ub. i przewyższał urodzaj 1940 r., lepsze aniżeli w roku ub. i wyższe od okresu przedwojennego były **zbiory bawełny, lnu, konopi i słonecznika.** Znacznie większy, aniżeli w roku ub. był **urodzaj buraków cukrowych.** Do dnia 11 października 1949 r. kołchozy założyły ponad 75 tys. **ferm hodowlanych.** Zwiększone zostało **pogłowie bydła** w kołchozach i sowchozach.

W porównaniu z III kwartałem r. ub. **produkcja niektórych najważniejszych surowców przemysłowych i paliwa** wzrosła w III kwartale rb. następująco:

Surówki — o 19 proc., stali — o 24 proc., wyrob. walcowan. — o 27 proc., szyn kolej. — o 92 proc., miedzi — o 25 proc., cynku — o 31 proc., ołowiu — o 28 proc., węgla — o 14 proc., ropy naftowej — o 16 proc., benzyny — o 12 proc., energii elektr. — o 18 proc.

Poważnie wzrosła w porównaniu z III kwartałem r. ub. **produkcja BUDOWY MASZYN,** w tym:

dźwigów mechanicz. — o 62 proc., lokomotyw kolejowych — o 14 proc., lokomotyw elektrycznych — o 171 proc., wagonów towarowych — o 48 proc., samochodów ciężarowych — o 28 proc., samochodów osobowych — o 123 proc., autobusów — o 31 proc., traktorów — o 54 proc., kombajnów zbożowych — o 65 proc., kopaczek mechanicznych — o 29 proc., turbin parowych — o 47 proc., ładowaczy mechanicznych — 8-krotnie, pilników elektrycznych — o 43 proc., obrabiarek — o 13 proc., maszyn przędzalniczych — o 47 proc., warsztatów tkackich — o 65 proc., maszyn rachunkowych — o 92 proc.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY zwiększył m. in. w porównaniu z III kwartałem ub. roku **produkcję NAWOZÓW SZTUCZNYCH o 33 proc., KAUCZUKU SYNTETYCZNEGO o 33 proc.,**

Produkcja **MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH** wzrosła w tym okresie następująco:

cementu o 24 proc., szkła okiennego o 10 proc., cegieł o 22 proc., domów standaryzowanych o 52 proc.

PRZEMYSŁ LEKKI zwiększył w porównaniu z III kwartałem ub. r. produkcję rowerów o 50 proc., odbiorników radiowych o 52 proc., zegarów o 85 proc., tkanin bawełnianych o 12 proc., tkanin lnianych o 22 proc., tkanin wełnianych o 15 proc. jedwabi o 28 proc., obuwia o 15 — 27 proc.

Poważnie wzrosła także produkcja **SPOŻYWCZA,** w tym wyroby masarskie o 42 proc., rybne o 31 proc., tłuszcze roślinne o 36 proc., cukru o 94 proc., wyroby cukiernicze o 22 proc., konserwy o 26 proc., mydło o 63 proc., wino o 28 proc.

W III kwartale 1949 r. — stwierdza się w końcowej części sprawozdania — kontynuowany był stały wzrost gospodarki narodowej ZSRR.

Komunikat podaje również dane, dotyczące wykonania i przekroczenia planu III kwartału. W komunikacie podkreśla się dalszy wzrost liczby robotników i pracowników w Związku Radzieckim i wzrost wydajności pracy przy równoczesnym wzroście i poprawie na odcinku zdrowia, budownictwa kulturalnego i mieszkaniowego.

Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina pracujący ZSRR osiągnęli na podstawie ogólno-narodowego współzawodnictwa socjalistycznego o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki stalinowskiej — nowe sukcesy w dziedzinie umocnienia ekonomicznej potęgi Związku Radzieckiego i dalszego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Rendez-vous morderców

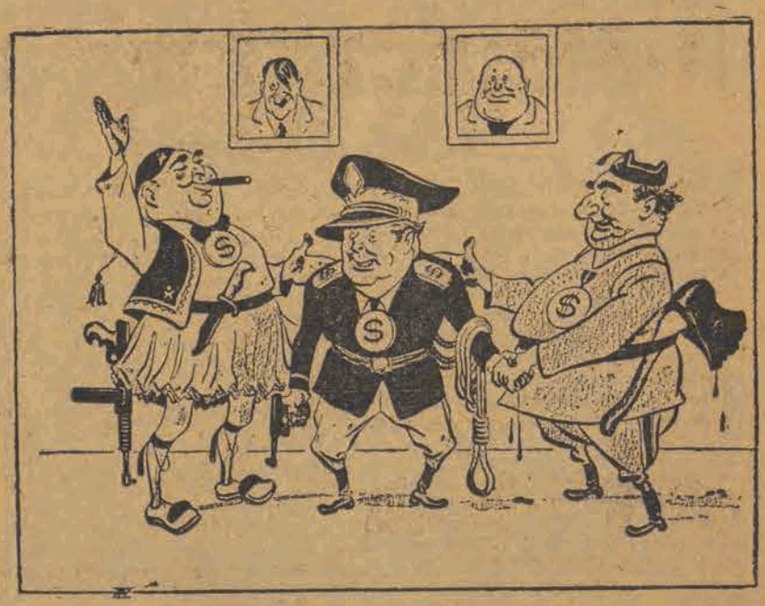

Jak donosi prasa włoska — z inicjatywy kół watykańskich — ma się odbyć wkrótce spotkanie Tsaldarisa — Tito i gen. Franco — dla omówienia „wspólnych interesów trzech dyktatorów".

W wyzwolonym Kantonie wre normalne życie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że natychmiast po wkroczeniu Chińskich Wojsk Ludowych do Kantonu życie w mieście powróciło do normalnego biegu. Wszystkie sklepy i restauracje były w sobotę po południu otwarte. Fabryki i przedsiębiorstwa wznowiły pracę natychmiast po wycofaniu się oddziałów kuomintangowskich. Rozpoczęto naprawę mostu na rzece Perłowej, wysadzonego w powietrze przez cofające się w pośpiechu wojska kuomintangowskie. Komunikacja tramwajowa i autobusowa w Kantonie funkcjonuje normalnie.

Wyniki IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina

Dwie pierwsze nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Rady Ministrów, w wysokości po 1 milion zł. każda przyznano: BELI DAWIDOWICZ (ZSRR), HALINIE CZERNY - STEFAŃSKIEJ (Polska).

Drugą nagrodę Komitetu Ministrów dla Spraw Kultury — 800 tys. zł. otrzymała BARBARA HESSE - BUKOWSKA (Polska). Trzecią nagrodę Ministra Spraw Zagranicznych — 600 tys. zł. otrzymał Waldemar Maciszewski (Polska).

Dalsze nagrody otrzymali kolejno: Jerzy Murawlow (ZSRR), Władysław Kędra (Polska), Ryszard Bakst (Polska), Eugeniusz Malinin (ZSRR), Zbigniew Szymonowicz (Polska), Tamara Gusiewa (ZSRR), Wiktor Mierzanow (ZSRR), Regina Smendzianka (Polska) i Tadeusz Żmudziński (Polska).

Sprawiedliwości stało się zadość!

Wyrok na Rajka i wspólników wykonany

BUDAPESZT (PAP). Najwyższy Trybunał Ludowy rozpatrzył wyrok, wydany dnia 24 września przez Trybunał Ludowy w Budapeszcie w sprawie Laszlo Rajka i wspólników.

Najwyższy Trybunał Ludowy odrzucił wniosek skazanych o unieważnienie wyroku. Tym samym wyrok pierwszej instancji uprawomocnił się.

Najwyższy Trybunał Ludowy odrzucił także prośbę skazanych o ułaskawienie.

W stosunku do Laszlo Rajka, Tibora Szoenyi i Andrasa Szalai — wyrok został w dniu 15 października wykonany.

Bezprzykładna nędza włoskich mas pracujących

RZYM (PAP) — W parlamencie włoskim toczy się debata nad polityką wewnętrzną rządu.

Poseł komunistyczny Berti, **mówiąc o bandytyźmie na Sycylii, podkreślił, że bandytyzm znajduje poparcie sił międzynarodowych, które dążą do oderwania Sycylii od Włoch. ZSRR odsłonił te machinacje w czasie debaty w ONZ a rząd włoski tego nie zdementował.**

Po przemówieniach innych posłów opozycji, którzy podkreślali gwałty i bezprawia policji we wszystkich częściach Włoch, zabrała głos posłanka komunistyczna Floreamini w sprawie pomocy społecznej. **Podała ona szereg faktów, świadczących o bezprzykładnej nędzy włoskich mas pracujących.**

We Włoszech jest trzy miliony wdów i emerytów, otrzymujących głodowe emerytury, cztery miliony dzieci nie mogących się uczyć, 13.000 dzieci inwalidów wojennych, pozbawionych opieki, dziesiątki tysięcy dzieci chorych na gruźlicę.

Skandaliczny jest fakt — oświadcza posłanka — że odmówiono ochronkom dla sierot po b. partyzantach pomocy, udzielając równocześnie hojnej pomocy dzieciom, pozostającym pod pieczą papieskiej komisji pomocy.

2 miliardy 760 milionów zł. zaoszczędzono w gospodarce leśnej

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Leśnictwa dokonało ostatnio podsumowania wyników realizacji systemu oszczędnościowego we wszystkich działach gospodarki leśnej, na przestrzeni ubiegłych trzech kwartałów bieżącego roku gospodarczego, czyli od 1 listopada 1948 r. do 30-go czerwca br.

Ustalony plan przewidywał zaoszczędzenie do końca roku gospodarczego, tj. do 30 października br. — **2 miliardów 200 milionów zł.**

W administracji lasów państwowych **projektowano zaoszczędzenie w ciągu roku gospodarczego — 1.990 milionów zł. Plan ten wykonano w 137 proc. już w trzecim kwartale, zaoszczędzając 2.600 milionów zł.**

W gospodarce spółdzielni „Las" w omawianym okresie sprawozdawczym **uzyskano 23.700.000 zł oszczędności.**

Ogółem więc na przestrzeni trzech kwartałów 1948-49 r. **zaoszczędzono we wszystkich działach gospodarki leśnej 2.760.536.000 zł wobec planowanych, w ciągu całego roku gospodarczego 2.200.000.000 zł.**

Plan systemu oszczędnościowego został więc już na trzy miesiące przed końcem roku gospodarczego przekroczony o 560.536.000 zł.

Walka o realizację zobowiązań produkcyjnych

Co dzień napływają z całego kraju radosne wiadomości o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych przez liczne zakłady pracy, zjednoczenia, całe gałęzie przemysłu.

Już wykonały Plan Trzyletni przemysły: hutniczy, elektrotechniczny, metali nieżelaznych, maszyn i sprzętu górniczego, cementowy. Wczoraj, obok wielu komunikatów pojedyńczych zakładów pracy, które wykonały plan roczny zamieściliśmy meldunek Centralnego Zarządu Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych o zrealizowaniu zobowiązań wytwórczych, nakreślonych na lata 1947 — 1949.

Wśród fabryk, które wykonały przed terminem plan roczny nie brak oczywiście i łódzkich. Załogi Wi-Fa-My, Elektrobudowy, Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumowego Nr 6, Gentlemana i wielu innych zakładów pracy uczciwie spełniły swój obowiązek wobec kraju, a teraz co dzień i co godzina produkują dodatkowe ilości części, kaloszy, tkanin itp., zasilające naszą odbudowującą się gospodarkę i sieć naszych sklepów państwowych i spółdzielczych.

Na tym jednak nie koniec.

Dziesiątki i setki tysięcy robotników Łodzi i województwa, podobnie, jak miliony ludzi pracy w całej Polsce wytężają wszystkie siły, by możliwie szybko nadążyć za tymi przodującymi zakładami pracy i dać Ojczyźnie najpiękniejszy podarek — przedterminowe wykonanie planu i zobowiązań.

Wysiłek to nie lada. Należy pamiętać, że większość zakładów pracy na wiązując do historycznego Czynu Kongresowego zobowiązała się w ramach akcji przedmajowej i Czynu Majowego do wykonania nakreślonych pierwotnie planów w ciągu 10 czy 11 miesięcy, czyli do wykonania swych planów w 110 — 120 proc. Nie należy to do rzeczy łatwych, ale jednocześnie są to zadania wykonalne.

Obecnie kraj nasz zamienił się w jedną wielką fabrykę, w której klasa robotnicza — gospodarz tej fabryki w zaciętej walce z trudnościami drogą zwiększenia wydajności pracy, pomysłowości i racjonalizatorstwa, współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego zmierza do realizacji podjętych uchwał.

Polska klasa robotnicza zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wykonanie przed terminem planu na rok 1949 to nie tylko pomyślne zakończenie pierwszego w dziejach naszej ekonomiki planu gospodarczego — naszej Trzylatki — ale jednocześnie stworzenie dogodnych podstaw wyjściowych dla realizacji Planu Sześcioletniego, planu budownictwa w Polsce ustroju sprawiedliwości i dobrobytu—Socjalizmu. To, że klasa robotnicza Polski, to, że robotnicza Łódź zdaje sobie sprawę ze znaczenia walki o wypełnienie zobowiązań produkcyjnych jest gwarancją, że lista gałęzi przemysłu i fabryk wykonujących je będzie stale wzrastać

W. L.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — punktem zwrotnym w dziejach Europy

Odpowiedź prez. Piecka i premiera Grotewohla na pismo Generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP) — Agencja ADN ogłosiła odpowiedź prezydenta i premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej na pismo Generalissimusa Stalina.

Odpowiedź ta brzmi:

DO GENERALISSIMUSA JÓZEFA STALINA.

W imieniu narodu niemieckiego wyrażamy Panu, nasze gorące podziękowanie za **wzruszające i światowe znaczenie posiadające słowa,** jakie skierował Pan do nas w związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej rządu.

Naród niemiecki podziwia **konsekwentną politykę pokojową rządu radzieckiego,** która w tak widoczny sposób przynosi narodowi niemieckiemu korzyści. Dziękuje on rządowi radzieckiemu, a przede wszystkim Panu raz jeszcze za deklarację ogłoszoną dnia 10 października przez Pańskiego najwyższego przedstawiciela w Niemczech — generała Armii Czujkowa, na mocy której przekazano nam funkcje administracyjne w Niemczech i przez to umożliwiono powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z Pańskimi wielkodusznymi słowami naród niemiecki potwierdza znów z naciskiem, że **uznaje historyczną winę, jaka na nim ciąży z powodu napadu na Socjalistyczny Związek Radziecki.** Naród niemiecki uznaje szczerze zobowiązania, wynikające dlań z układu poczdamskiego, których wykonanie leży przede wszystkim w jego własnym interesie.

Naród niemiecki ze szczególnym wzruszeniem przyjął do wiadomości słowa, w których określił Pan utworzenie pokojowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako **PUNKT ZWROTNY W DZIEJACH EUROPY.** Umie on ocenić w pełni Pańskie stwierdzenie, że pokój w Europie uważać można za zapewniony, jeżeli narody radziecki i niemiecki „wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim samym napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę".

Ślubujemy, że uczynimy wszystko, aby poważne siły, których uciele śnieniem jest Niemiecka Republika Demokratyczna, walczyły nadal ze wzmożoną stanowczością o utrzymanie i utrwalenie pokoju.

Przy wykonywaniu tych zadań czerpie naród niemiecki siłę i pewność ze świadomości, że wielki naród radziecki, jego rząd i Pan osobiście nie odmawiają mu sympatii i czynnego poparcia. Ciepły ton Pańskich słów nie uszedł uwadze narodu niemieckiego.

Na drodze do zbudowania jednolitych, niezależnych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec i do zdobycia w ten sposób również sympatii i poparcia wszystkich narodów świata — **NARÓD NIEMIECKI PRZEZ USTA NASZE POZDRAWIA OKRYTY CHWAŁĄ NARÓD RADZIECKI, KTÓREGO WOLA POKOJU I OSIĄGNIĘCIA SĄ DLA NIEGO ŚWIETLANYM PRZYKŁADEM. SZCZEGÓLNIE SERDECZNE POZDROWIENIA I WYRAZY PODZIĘKI PRZESYŁA ON RZĄDOWI RADZIECKIEMU I JEGO MĄDREMU, WIELKODUSZNEMU WODZOWI.**

Berlin, 14 października 1949 r.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(—) Wilhelm Pieck.

Premier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(—) Otto Grotewohl.

W obronie swobód demokratycznych wystąpią francuskie masy ludowe

Odezwa Partii Komunistycznej do narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). — Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła odezwę następującej treści:

Za pomocą sfałszowanego głosowania Zgromadzenie Narodowe udzieliło 311 głosami inwestytury Mochowi, jako prezesowi Rady Ministrów. Dymisja jednego deputowanego gaullistowskiego, która nastąpiła właśnie w dniu debaty nad inwestyturą, zredukowała wymaganą większość konstytucyjną z 311 do 310 głosów. Głosy dwóch deputowanych, z których jeden znajduje się w Nowym Jorku, a drugi w Brazzaville przydzielono samowolnie Mochowi. Przewodniczący zgromadzenia Herriot nie dopuścił do debaty na temat ważności tych spornych głosów.

MOCH ZOSTAŁ PROKLAMOWANY PREMIEREM PRZY POMOCY NADUŻYĆ, przeprowadzając oburzające targi, rozdzielając teki, sypiąc obietnicami na prawo i na lewo, byle tylko zebrać niepewną większość.

Gwałcąc cynicznie regulamin Zgromadzenia Narodowego Herriot, Bidault i Ska odrzucili wniosek komunistów o przeprowadzenie publicznego głosowania. Nie życzyli oni sobie, by każdy z deputowanych musiał osobiście oddać głos za lub przeciw CZŁOWIEKOWI, KTÓRY MA NA SUMIENIU ŚMIERĆ 8 ROBOTNIKÓW — ofiar represji policyjnych.

Podeptano najbardziej elementarne zasady demokracji, byle tylko doprowadzić do mianowania policjanta prezesem Rady Ministrów. Rzuca to raz jeszcze jaskrawe światło na rozkład i upadek moralny kół rządzących.

Wszystko to uczyniono w tym celu, aby:

nadal płacić pracującym niewystarczające wynagrodzenia,

nadal miażdżyć podatkami małych i średnich podatników wsi i miast,

nadal uzależniać Francję od interesów imperialistów cudzoziemskich, którzy wywołują u nas ruinę, nędzę i bezrobocie,

nadal prowadzić zbrodniczą wojnę w Vietnamie, której zakończenia domaga się naród,

nadal przygotowywać na rozkaz imperialistów amerykańskich agresję przeciwko ZSRR — naszemu sprzymierzeńcowi, który tak wiele uczynił, aby wyzwolić nas z niewoli hitlerowskiej.

Francuzi i Francuzki!

Sytuacja wymaga urzeczywistnienia naszej jedności w akcji przeciw takiej polityce reakcji, nieuczciwości, rezygnacji z interesów narodowych, nędzy i wojny. Zjednoczeni, ramię przy ramieniu przeciwstawimy się skutecznie planom Mocha, który uzyskał inwestyturę dzięki nadużyciom. Uczyńcie wszystko by zmienić politykę francuską. Walczmy w zjednoczeniu o to, by pod naciskiem mas ludowych powstał rząd jedności demokratycznej, który zapewni chleb pracującym, będzie bronił swobód republikańskich i przywróciwszy niezawisłość narodową — ocali pokój.

Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że daje wyraz uczuciom wszystkich uczciwych Francuzów oburzonych skandalicznymi nadużyciami, które popełniono przy współudziale przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Biuro Polityczne wzywa klasę robotniczą i wszystkie siły demokratyczne do zjednoczenia się, by wywalczyć rząd jedności demokratycznej.

Historyczny wieczór w Karlshorscie

(Od własnego korespondenta „Głosu")

Było to w poniedziałek, dnia 10 października o godz. 8-ej wieczorem. W kierunku dzielnicy Karlshorst, gdzie znajduje się siedziba szefa administracji radzieckiej w Niemczech — gen. Czujkowa — mknął ulicami wschodniego Berlina korowód samochodów, wioząc czołowych przedstawicieli życia politycznego demokratycznych Niemiec na przyjęcie do Kwatery Głównej. Jadąc tam, na telefoniczne zaproszenie, nie wiedziałem jeszcze dokładnie, co ma nastąpić, jednak atmosfera ostatnich dni w Berlinie i szybki bieg wydarzeń, które rozegrały się od chwili proklamowania Republiki, pozwalały się spodziewać, że będziemy świadkami **aktu o historycznej doniosłości.**

Otóż i Karlshorst. Uprzejmi oficerowie ze sztabu gen. Czujkowa wprowadzili nas, kilku dziennikarzy zagranicznych, na wielką, wysłaną dywanami salę, którą rozjaśniał blask potężnych jupiterów, ustawionych przez operatorów filmu i fotografów.

Tu, na tej sali, w maju 1945 roku, zakończyły się kapitulacją haniebne dzieje hitlerowskiego Reichu — przypomniał nam pułkownik radziecki.— Tam, po tamtej stronie siedział — Keitel, który włożył monokl do oka w chwili podpisywania aktu...

Mimowoli przypomniały mi się tamte czasy w Polsce: entuzjazm ludu na wieść o „dobiciu hitlerowskiego potwora w jego własnym legowisku". Czerwone flagi zwycięskiej armii i biało-czerwone polskie na gmachach zdobytego Berlina. Uczucie przeogromnej ulgi: pękały kajdany, które chciał nałożyć Europie znienawidzony faszyzm. A wraz z uczuciem wdzięczności dla wojsk radzieckich za Stalingrad i Leningrad, za Drezno i za Berlin — rozważania na temat przyszłości Niemiec: czy też uda się je przekształcić i zdemokratyzować?

I dziś — oto znowu Karlshorst, lecz w jakże zmienionych warunkach: w głębi sali stanęli w dwuszeregu oficerowie sztabu i członkowie radzieckiego korpusu dyplomatycznego. Naprzeciwko zgrupowali się przedstawiciele nowych, demokratycznych Niemiec: prezydium nowoutworzonego parlamentu ludowego z jego przewodniczącym Dieckmannem, wysokim, szczupłym o charakterystycznych rysach twarzy. Jest i premier pierwszego rządu tym czasowego, Otto Grotewohl. Prowadzone półgłosem w grupie niemieckiej rozmowy i potęgujący się nastrój oczekiwania każą się spodziewać, że chwila doniosłych rozstrzygnięć nadeszła.

Było minut piętnaście po godzinie ósmej, kiedy szef administracji wojskowej w Niemczech — gen. Czujkow — w towarzystwie ambasadora Siemionowa ukazali się na sali i stanęli przed grupą generałów i pułkowników. Generał Czujkow: kto widział potężny film o bitwie stalingradzkiej, temu nie obca będzie twarz bohatera tej bitwy. Starsza jest dziś tylko, poważna, jak zwykle i skupiona.

Pas szerokości 20 kroków, dzielący obie grupy: radziecką i niemiecką, zalany jest teraz biało-niebieskim światłem reflektorów. Terkoczą, mącąc ciszę, aparaty. Prezydent parlamentu postępuje kilka kroków naprzód i wzruszonym głosem powiadamia gen. Czujkowa, że Izba Ludowa, powstała w odpowiedzi na krzyczące pogwałcenie Układów Poczdamskich przez utworzenie odrębnego państewka w Bonn, desygnowała Otto Grotewohla na stanowisko premiera tymczasowego rządu i że prosi o pozwolenie na podjęcie pracy — dla dobra pokoju i demokracji.

Uśmiech rozjaśnia twarz generała Czujkowa; wraz z ambasadorem Siemionowem podchodzi on do grupy niemieckich demokratów, serdecznie ściska im dłoń, zamienia kilka słów z Grotewohlem.

Po chwili — znowu cisza. Pierwszy premier nowej, demokratycznej Republiki mówi o celach i zadaniach jego pracy, pracy całego narodu. Dobrze dźwięczą jego słowa w naszych uszach: „wypowiadamy zdecydowaną walkę faszyzmowi i militaryzmowi, które już dwukrotnie wtrąciły nasz naród w odmęty nieszczęść... Świadomi jesteśmy ciążącej na narodzie niemieckim odpowiedzialności za to, że popierał ślepo hitlerowską agresję i umożliwił dokonanie tak straszliwych zbrodni... Uznajemy zobowiązania reparacyjne... Chcemy stworzyć demokratyczne, pokojowe państwo, które będzie pragnęło pokojowych i przyjacielskich stosunków ze wszystkimi krajami świata..."

Karlshorst — roku 1949. Jakże inny, niż wtedy w owe pamiętne, dymiące jeszcze pożarami majowe dni.

I znowu pauza, pełna napięcia. Generał Czujkow wyjmuje z zielonej teczki kilka kartek papieru. Czyta historyczne oświadczenie rządu radzieckiego przywracające suwerenność Niemcom, będące kamieniem węgielnym nowej, demokratycznej Republiki, która z wypełnienia i poszanowania Układów Poczdamskich czyni sprawę swej przyszłości i honoru.

* * *

Potwierdzenie tego usłyszeliśmy następnego dnia z ust nowoobranego pierwszego Prezydenta Republiki Niemieckiej, robotniczego prezydenta, jak go nazwał lud berliński — **Wilhelma Piecka,** kiedy po obiorze, wśród wiwatów i oklasków zgromadzenia narodowego, mówił: „Nigdy więcej nie staną się Niemcy kolonią imperializmu, ani też polem startowym do nowej wojny światowej. Nie pozwolimy na to, aby granic na Odrze i Nysie używać jako pretekstu do rozpalania nienawiści i nastrojów wojennych. Odra — Nysa jest i pozostanie granicą pokoju, bowiem dobrobyt i przyszłość Niemiec zależne będą od szczerych i przyjacielskich stosunków z potężnym Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i z całym światowym obozem pokoju.

* * *

W historii Niemiec, pełnej jeszcze ponurej tradycji Bismarcków, Wilhelmów i Hitlerów otworzył się nareszcie nowy rozdział. Jasny, pokojowy rozdział demokratycznego bytu.

Berlin, w październiku 1949.

Leopold Marschak.

Jeszcze jeden forrestalowiec

Gdy amerykańskie koła rządzące przyznały, że Związek Radziecki posiada tajemnicę produkcji energii atomowej — członek Izby Reprezentantów Rankin, jeden z najczynniejszych podżegaczy wojennych — zaproponował aby siedzibę rządu US A przenieść do miasta Paduki — w stanie Kentucky.

Polski Monopol Tytoniowy

wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP) — Do dnia 4 października rb. Polski Monopol Tytoniowy wykonał 3-letni plan produkcji.

Ogółem wartość wyprodukowanych artykułów wynosi złotych 1.465.077 tys., według cen z 1937 roku.

Do wykonania planu 3-letniego przez PMT w znacznym stopniu przyczyniła się ofiarna postawa robotników, dobrze zorganizowane współzawodnictwo oraz coraz lepiej rozwijający się ruch racjonalizatorski wśród pracowników poszczególnych wytwórni.

Na czoło przodowników pracy w PMT wysuwają się: Zofia Drab — odznaczona orderem „Sztandaru Pracy" II klasy, inicjatorka współzawodnictwa, której przeciętna norma wynosi 223 proc., następnie Celina Ratyńska, która wyrabia 241 procent normy, oraz Weronika Bola — 198 proc. normy.

Narada gospodarcza pracowników PZZ

w celu usprawnienia dostaw zboża i mąki

W dniu wczorajszym odbyła się narada gospodarcza, zorganizowana przez Polskie Zakłady Zbożowe w Łodzi. Udział w niej wzięli pracownicy i dyrekcja oddziału okręgowego PZZ, kierownictwo placówek z terenu województwa łódzkiego, przedstawiciele organizacji partyjnych i rad zakładowych oraz naczelny dyrektor PZZ, ob. Rybicki z Warszawy.

Celem narady było omówienie dotychczasowych wyników pracy Polskich Zakładów Zbożowych na terenie naszego województwa oraz ustalenie wytycznych na przyszłość. Obrady zagaił przewodniczący Koła Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego, tow. Wójcicki, po czym referat na aktualne tematy polityczne wygłosił przedstawiciel Zarządu Okręgowego Związku, tow. Kuźba. Z kolei dyrektor oddziału łódzkiego PZZ, ob. Kędzierski, oraz kierownicy poszczególnych działów złożyli sprawozdania, obrazujące dotychczasową działalność PZZ.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali liczni pracownicy oddziału łódzkiego PZZ oraz młynów i magazynów, znajdujących się pod zarządem PZZ. Zarówno sprawozdawcy z ramienia władz okręgowych PZZ, jak i dyskutanci szczególnie wiele czasu poświęcili brakom w pracy Polskich Zakładów Zbożowych. Do najważniejszych zadań, stojących przed tą placówką, należy w tej chwili usprawnienie akcji skupu zboża, jego przemiału, transportu i magazynowania oraz dalszy rozwój współzawodnictwa pracy, co przyczyni się z kolei do sprawniejszego zaopatrzenia w mąkę i chleb. Dyskusję podsumował dyrektor naczelny PZZ, ob. Rybicki.

W wyniku obrad wysunięto szereg wniosków organizacyjnych oraz uchwalono rezolucję, w której zebrani pracownicy PZZ — w odpowiedzi na knowania podżegaczy wojennych zobowiązują się do wzmożenia wysiłków w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w pracy PZZ.

„Za przykładem hutników, górników, włókniarzy i murarzy, którzy dzięki współzawodnictwu pracy przyczyniają się do wzmocnienia potencjału gospodarczego naszego ludowego państwa — czytamy w rezolucji — zobowiązujemy się do usprawnienia i przyśpieszenia transportu zboża i przetworów zbożowych. W tym celu zmniejszymy przerzuty do koniecznego minimum. Zaoszczędzimy nowe miliony złotych przez usprawnienie naszej pracy i gospodarki w naszych zakładach, rozwiniemy jeszcze bardziej współzawodnictwo pracy, zaostrzymy naszą czujność przy ochronie naszych zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażystów. Jesteśmy świadomi, że tą drogą wzmocnimy międzynarodowy front walki o pokój".

Nowe ustawy kościelne w Czechosłowacji

gwarantują wolność wszystkim wyznaniom

PRAGA (PAP) — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał dnia 15 października ustawy kościelne, uchwalone w piątek, przez Zgromadzenie Narodowe.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John przyjął przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, którzy złożyli zgromadzeniu podziękowanie za uchwalenie doniosłych ustaw kościelnych.

Komitet Centralny Czechosłowackiego Frontu Narodowego urządził zebranie, w którym obok licznych członków rządu wzięli udział duchowni wszystkich wyznań.

Obecni na zebraniu duchowni wysłali na ręce prezydenta Republiki Gottwalda telegram, w którym przyrzekają, iż w duchu wielkich tradycji duchowieństwa czeskiego i słowackiego pracować będą ze wszech sił dla dobra ludu i odbudowy państwa.

Biskup kościoła czechosłowackiego dr Novak przesłał premierowi A. Zapotocky'emu list, w którym w imieniu wierzących praskiej archidiecezji wyraża rządowi czechosłowackiemu wdzięczność za wprowadzenie w życie nowych ustaw kościelnych, gwarantujących wszystkim wyznaniom w Czechosłowacji całkowitą wolność.

Parodia amerykańskiej „sprawiedliwości"

Oburzający werdykt w procesie przywódców KP USA

NOWY JORK (PAP). — Po 9-ciomiesięcznym procesie, który wywołał oburzenie w postępowej opinii publicznej całego świata, ława przysięgłych wydała werdykt, uznający „winę" 11 przywódców Partii Komunistycznej USA.

Przed naradą ławy przysięgłych, sędzia Medina udzielił przysięgłym „instrukcji" w kwestiach prawnych, związanych z procesem, oraz zreasumował wywody obu stron. **Resume sędziego Mediny,** które w myśl obowiązującej procedury powinno być bezstronne, **odznaczało się niezwykłą stronniczością na niekorzyść przywódców Partii Komunistycznej.** Sędzia Medina zignorował protesty obrońców przeciwko temu postępowaniu.

Sędzia Medina zdecydował, że skazani przez ławę przysięgłych przywódcy Partii Komunistycznej zostaną osadzeni w więzieniu. Odmówił on uwolnienia ich za kaucją do czasu wydania wyroku.

Każdemu spośród przywódców komunistycznych, których „wina" została uznana przez ławę przysięgłych grozi więzienie do 10 lat i grzywna w wysokości 10 tysięcy dolarów.

10 tys. domów zamieszkałych przez robotników

objęła akcja remontów kapitalnych w br.

WARSZAWA (PAP). Poważnym czynnikiem wpływającym na ogólną poprawę warunków bytu klasy robotniczej jest akcja remontów kapitalnych, dokonywana ze środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Dzięki otrzymanym z PKPG przydziałom materiałów budowlanych, **akcja remontowa przybrała ostatnio na sile.** Lokalnym komitetom FGM z wydatną pomocą przyszedł czynnik społeczny: Rady Narodowe, a zwłaszcza Rady Zakładowe, które do prac remontowych **delegowały fachowców - robotników.**

Akcja remontów kapitalnych z funduszów FGM objęła 64 miasta wydzielone i 270 powiatów. **Remonty dokonywane są obecnie już w ponad 10.000 domów, zamieszkałych przede wszystkim przez ludność robotniczą.** Objęto ponadto akcją remontową większą ilość obiektów mieszkalnych z innych funduszów, a zwłaszcza z dotacji udzielonych samorządom przez Radę Państwa z samorządowego funduszu wyrównawczego.

Czerwcowa uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów, przeznaczająca 8 miliardów zł. na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, pozwoliła na pełne rozwinięcie planowanych prac. Z sumy tej około 6 miliardów zł. przeznaczono bezpośrednio na remonty domów zamieszkałych przez świat pracy.

Napływające sukcesywnie fundusze na akcję remontową w przeciętnej kwocie ok. 500 mln. zł miesięcznie, w dwóch trzecich wykorzystywane są przez lokalne komitety FGM, w jednej trzeciej są do dyspozycji ogólnokrajowego funduszu FGM, który rozdysponowuje je na główne skupiska robotnicze, jak: Śląsk, Wybrzeże, Łódź i Warszawa.

W dotychczasowych pracach remontowych główny nacisk położono na naprawy zewnętrzne domów, a więc przede wszystkim na remonty dachów, z uwagi na to, że prace te muszą być wykonywane przed zakończeniem sezonu budowlanego. Remonty wnętrz (stropów, klatek schodowych, pieców itp.), prowadzone będą w dalszym ciągu nawet w okresie zimy, aż do całkowitego wykorzystania środków finansowych.

W niektórych miejscowościach kraju, jak np. w ŁODZI, w Lublinie, Gnieźnie, Pruszkowie oraz w powiecie Chodzież, w wykonaniu jest już około 90 proc. planowanych remontów.

Nad przebiegiem prac remontowych, których wykonawcami są zarządy miejskie i wydziały powiatowe, czuwają miejskie i powiatowe Rady Narodowe, ściśle współpracując z nadzwyczajnymi komisjami dla poprawy komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Bardzo żywy udział w akcji remontów kapitalnych biorą zainteresowani lokatorzy - robotnicy, którzy ofiarowują bezinteresownie swą fachową pomoc.

Szczególnie duży wkład pracy wnieśli robotnicy z zakładów przemysłu chemicznego i papierniczego, robotnicy z różnych zakładów z Sosnowca, Dąbrowy, z Łodzi, Częstochowy, Bydgoszczy, Krakowa i Włocławka oraz Nysy.

Wysokie odznaczenie

dla ministra Zdrowia dr Tadeusza Michejdy

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w Sali Pompejańskiej Belwederu, Prezydent Rzeczypospolitej udekorował za wybitne zasługi w służbie państwowej ministra Zdrowia — dr. Tadeusza Michejdę, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W uroczystości uczestniczyli: prezes Rady Ministrów, tow. Józef Cyrankiewicz, minister Oświaty, tow. dr. Skrzeszewski, minister Komunikacji — tow. inż. Rabanowski, minister Poczt i Telegrafów — prof. Szymanowski oraz podsekretarze stanu w Ministerstwie Zdrowia tow. tow. dr. Sztachelski i dr. Kożusznik.

Wykluczenia przedstawicieli Jugosławii

ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju

żąda komitet czechosłowacki

PARYŻ (PAP). — Czechosłowacki komitet obrońców pokoju uchwalił na swym posiedzeniu w dniu 14 bm. rezolucję, w której potępiając zdradziecką działalność rządu jugosłowiańskiego oraz jego wrogą wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej politykę, domaga się wykluczenia ze Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przedstawicieli Jugosławii J. Vidmara i C. Minderovica.

Jugosłowiański komitet pokojowy i jego przedstawiciele w Światowym Komitecie Obrońców Pokoju — mówi rezolucja — są zdecydowanymi rzecznikami titowskiej polityki i służą sprawie imperializmu i wojny. Stwierdzamy, że agenci titowscy i rzecznicy zachodniego imperializmu, zasiadający w jugosłowiańskim komitecie, **zdradzili sprawę pokoju** i wykluczyli się sami z szeregów obrońców pokoju.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki w służbie Planu Sześcioletniego

WARSZAWA (PAP) — Inauguracja nowego roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki miała szczególnie uroczysty charakter. Wagę jej podkreśliło przybycie entuzjastycznie witanych przez młodzież akademicką członków Rady Państwa, wicemarszałka Szwalbego i Kołodziejskiego, przewodniczącego PKPG, wicepremiera Hilarego Minca, ministra oświaty — Skrzeszewskiego, ministra Dietricha, wiceministra Krassowskiej, wiceprzewodniczącego PKPG — Jędrychowskiego, przedstawiciela KC PZPR dr Petrusewicza, przedstawicieli robotników warszawskich oraz wybitnych racjonalizatorów i przodowników pracy.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki — oświadczył rektor uczelni, prof. dr Nowiński — staje się szkołą w służbie Planu 6-letniego, w służbie budowania fundamentów socjalizmu.

Szczególnie ważny charakter uroczystości podkreślił minister Skrzeszewski stwierdzając, że jest to inauguracja pierwszej wyższej uczelni tego typu, powstałej na bazie dawnej SGH. Szkoła ta powstała na skutek osobistej inicjatywy wicepremiera Hilarego Minca. Program i metody pracy nowej uczelni zostaną całkowicie oparte na doświadczeniu szkolnictwa Związku Radzieckiego. Przed nową wyższą uczelnią, nową z treści i ducha — stoją ogromne zadania. W krótkim okresie czasu winna ona wykształcić czołową kadrę planistów i ekonomistów, przyszłych organizatorów naszego gigantycznego planu 6-letniego.

Masy pracujące naszego kraju czekają z niecierpliwością, kiedy absolwenci szkół wyższych staną w szeregach budowniczych socjalizmu, włączając swoje wysiłki do ich wysiłków.

W Łodzi

Przy współudziale przedstawicieli władz państwowych, wyższych uczelni łódzkich i zarządu miejskiego odbyła się w oddziale łódzkim Szkoły Głównej Planowania i Statystyki uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

Sprawozdanie z działalności uczelni za rok akademicki 1948-49 przedstawił prof. dr **Remigiusz Bierzanek.** Wykład inauguracyjny na temat zagadnień analizy rynku w gospodarce planowej wygłosił prof. dr **Rachwalski.**

Polsko-radzieckie zawody myśliwskie

Marszałek Żymierski otwiera strzelnicę w Szczęśliwicach

Warszawa (PAP). W dniu 15 bm. odbyło się w Szczęśliwicach pod Warszawą uroczyste otwarcie strzelnicy standowej Polskiego Związku Łowieckiego połączone z zawodami w strzelaniu do rzutków pomiędzy polską ekipą strzelców standowych, a ekipą Związku Myśliwych Armii Radzieckiej.

Na uroczystość przybyli: Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski **Michał Żymierski,** ministrowie: **Dąbrowski, Dybowski i Podedworny,** wiceprezydent m. st. Warszawy **Strzelecki** oraz generalicja z prezesem PZŁ gen. dyw. **Szreckim** na czele.

Obecni byli również ambasador CSR **Piszek,** przedstawiciel Armii Radzieckiej **gen. Orłow,** oraz attache wojskowy CSR płk. **Bedrich.**

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, otwarcia strzelnicy dokonał prezes honorowy PZŁ i protektor zawodów Marszałek Żymierski, oddając strzał honorowy.

Otwierając zawody i witając ekipę radziecką Marszałek podkreślił, że zawody zorganizowane zostały w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dla podkreślenia serdecznych stosunków łączących bratnie narody.

W pierwszym dniu zawodów polscy i radzieccy strzelcy standowi zmierzyli się w strzelaniu do rzutków z podchodu.

Zwyciężyła drużyna polska, uzyskując 353 punkty, drużyna radziecka uzyskała 296 punktów.

Idziemy do przedszkola...

Jesień jest już w pełni, w pełni jest również rok szkolny. Co dzień rano i w południe spieszą dzieci do szkół i przedszkoli.

Na zdjęciu „najmłodsi uczniowie" ze wsi Pruszków z pękami jesiennych kwiatów i wiosennych uśmiechów podążają do przedszkola.

We własnym interesie należy wpłacać na FOR i na podatek gruntowy

Przed kilku dniami odbyła się w Łodzi narada gospodarcza z udziałem przedstawicieli partii politycznych, władz administracyjnych, pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego, Związku Samopomocy Chłopskiej oraz zainteresowanych ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego. Tematem narady było szczegółowe omówienie akcji likwidacji zadłużenia wsi, zadłużenia, — które na skutek niewpłacania w terminie podatku gruntowego, składek na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, pożyczek krótko i średnioterminowych, składek ogniowych itp. wzrosło dla województwa łódzkiego do sumy 3 i pół miliarda złotych.

Rok 1949 jest drugim z kolei rokiem dobrego urodzaju, w związku z czym faktyczna przychodowość gospodarstw rolnych znacznie przekracza przychodowość szacunkową, będącą podstawą do wymiaru podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego. Zbiory tegoroczne zawdzięczamy w równej mierze pracy rolników, jak i wielkiej pomocy okazywanej w różnej postaci ze strony państwa sprawom wsi i produkcji rolnej. Zdawałoby się że w zamian za tę pomoc stale otrzymywaną, podatnicy odwzajemną się całkowitym uregulowaniem zaległości z tytułu podatku gruntowego oraz składek na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa, oraz, że tegoroczna pomyślna sytuacja rolnictwa spowoduje, iż większość płatników przedterminowo ureguluje II ratę podatku gruntowego i składek oszczędnościowych.

Niestety, tak nie jest. Na dzień 8 października br. całe województwo łódzkie uzyskało tylko 80 procent przewidzianych wpływów z tytułu podatku gruntowego. Na pierwszym miejscu we wpłatach kroczy powiat konecki, najbiedniejszy w województwie, a który mimo to wpłacił 82 procent przewidzianej sumy. Najgorzej stoi powiat łaski i radomszczański. Również we wpłatach na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa pierwsze miejsce zajął powiat konecki.

Nasuwa się pytanie, dlaczego na terenie tego samego województwa podejście do terminowego regulowania zobowiązań płatników jest tak niejednolite i dlaczego np. taki powiat konecki jest pierwszym we wpłatach, a taki radomszczański, kilkakrotnie od niego bogatszy, ostatnim.

Przyglądając się z bliska obrotowi gotówkowemu na wsi, widzimy dwa kanały idące ze wsi do miasta. Jednym kanałem płyną podatki wsi dla państwa i samorządu, drugim kanałem płynie pomoc finansowa dla wsi. I tutaj obserwujemy ciekawe zjawisko. Bogacz wiejski, który stara się być jak najdalej od kanału, którym płyną podatki, chciałby być jak najbliżej kanału niosącego pomoc państwa dla wsi. To stale obserwowane uchylanie się od płacenia świadczeń na rzecz państwa przez element najbogatszy wsi, to właściwie jest jeden z przejawów wyzysku stosowanego przez bogatych chłopów, wyzysku mało widocznego.

Pozornie, jeżeli się dzieje w tej dziedzinie niesprawiedliwość, dzieje się w stosunkach pomiędzy państwem a płatnikiem. Przecież, jeżeli małorolny chłop płaci podatki wyższe, aniżeli powinien — to cóż na tym pozornie zyska bogacz wiejski? Przecież podatek idzie do skarbu państwa, a nie do kieszeni bogacza wiejskiego. Jeżeli bogacz wiejski płaci podatków mniej, aniżeli powinien — to, pozornie cóż na tym traci małorolny chłop? Pozornie traci jedynie Skarb Państwa i gmina, która otrzymuje jedną czwartą wpływów. Pozornie, gdyż małorolny chłop, który płaci podatki wyższe, aniżeli powinien, płaci je właśnie dlatego, że bogacz wiejski nie dopłaca, że ukrywa wielkość swych dochodów, że dzieli swe gospodarstwo w sposób niezgodny z ustawą, że zataja rzeczywisty obszar uprawianej ziemi. Tutaj wyzysk klasowy ze strony bogacza wiejskiego odbywa się nie wprost z kieszeni małorolnego, ale pośrednio przez niesprawiedliwe rozłożenie ciężarów gromady czy gminy na poszczególne gospodarstwa.

Pamiętajmy, że ta forma wyzysku klasowego, to jeden z korzeni, za pośrednictwem których bogacz wiejski — jak rozłożyste drzewo — odbiera soki żywotne drobnej roślinności, znajdującej się w jego zasięgu.

Te pośrednie formy są nie tylko równie ciężkie w skutkach dla małorolnego i średniorolnego chłopa, jak wyzysk bezpośredni, ale o wiele bardziej niebezpieczne. Wyzysk odbywa się tu bowiem przy pomocy poszczególnych ogniw aparatu państwowego i nienawiść wyzyskiwanego kieruje się często nie przeciwko istotnemu winowajcy — bogaczowi, ale przeciwko tym ogniwom. Pośrednie formy wyzysku są politycznie o tyle jeszcze niebezpieczniejsze, że u ich podłoża leży kumoterstwo, leży wpływ kapitalistów wiejskich na przedstawicieli aparatu samorządowego. Zasięg wpływów, stosunków, związków bogacza wiejskiego i sił wrogich demokracji ludowej, z niektórymi wójtami, sołtysami, sekretarzami gminnymi, działaczami gospodarczymi i spółdzielczymi jest w codziennym życiu wsi nadal bardzo wielki. Wpływy te wykorzystywane są codziennie dla nagromadzenia kapitału z jednej strony i pogłębienia niedostatku z drugiej.

Toteż walka z wyzyskiem na wsi —**to nie walka z pojedyńczymi ludźmi, a walka z całą klasą, z klasą wyzyskiwaczy wiejskich.** To walka o to, aby z jednej strony **pomoc państwa dla wsi docierała do naprawdę potrzebującego tej pomocy mało i średniorolnego chłopa, z drugiej strony zaś, aby świadczenia wsi dla państwa w postaci wpłat II raty podatku gruntowego i składek na rzecz Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa były przedterminowo wpłacane do kas gminnych.**

Akcja ta na terenie całego województwa łódzkiego musi być prowadzona obecnie z niesłabnącą energią. Nadchodzący tydzień musi przynieść wpływy odpowiadające rzeczywistym możliwościom płatników.

Cały czynnik społeczny i polityczny — starostowie powiatowi, cały aparat powiatowy i gminny, pełnomocnicy rządowi do spraw podatku gruntowego na naszym terenie, winni w ciągu miesiąca października br. żyć tym zagadnieniem, winni zmobilizować wszelkie środki i odpowiednich ludzi do wykonania powierzonego im zadania w drodze wsnółzawodnictwa dobrowolnie podjętego w dniu 11 października br. na konferencji w Łodzi.

Tego wymaga planowa gospodarka Polski Ludowej, tego wymaga interes wsi, interes samego podatnika. Płatnik bowiem nie będzie zmuszony płacić wysokich dodatków za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych, a Skarb Państwa i samorząd otrzyma środki na wykonanie planu gospodarczego dla wsi.

E. Tokar

Państwo łoży na me wykształcenie...

W Sędziejowicach szkolą się przyszli technicy rolni

Technicum Rolnicze w Sędziejowicach (powiat łaski) mieści się w byłej rezydencji carskiego generała - gubernatora. Do niedawna były jeszcze w budynkach i parku ślady bytności zaborcy i jego następców, dziedziców polskich oraz ślady ich hulaszczego i próżniaczego życia. Ale ślady te znikły bezpowrotnie. Po równych wysypanych żwirem alejkach parku, po tych samych, gdzie niedbale przechadzali się panowie posiadłości, spacerują chłopcy — dzieci mało i średniorolnych chłopów, uczniowie liceum. Nieco dalej w miejscu strzyżonych trawników znajduje się teraz boisko sportowe, na którym młodzież gra w siatkówkę i w „kosza". Cały czas gmach szkoły tętni młodzieńczym życiem i zapałem.

Liceum Rolnicze w Sędziejowicach, doniedawna trzyletnia Szkoła Rolnicza, przekształcone zostało w bieżącym roku na 4-letnie Technicum Rolnicze. W związku z tą przemianą powiększyła się ilość miejsc w szkole osiągając liczbę 120, w tym 84 internatowe i nastąpił inny podział na klasy. Nie w tym jednak leży sedno przemian. Wraz ze zmianą nazwy zmieniła się metoda samego nauczania. Poza wiedzą teoretyczną, przewidziana jest w planie rozległa praktyka w zakładach i warsztatach szkolnych jak również w gospodarstwie rolnym i hodowlanym. Takie powiązanie wiedzy książkowej z życiem praktycznym spowoduje, że przyszły technik rolny odrazu będzie mógł stanąć do pracy w aparacie spółdzielczej lub państwowej administracji rolnej.

Godzina 11 — czas nauki. Na długich korytarzach panuje cisza zakłócona tylko od czasu do czasu głośniejszymi urywkami zdań dobiegających zza drzwi klas.

Zato na terenie gospodarstwa panuje ruch. Mający w tym czasie zajęcia praktyczne uczniowie uwijają się wykonując różnego rodzaju prace gospodarskie.

— Niby codzienne zwykłe zajęcia, a jakżeż inaczej prowadzone — mówi czyszczący buhaja uczeń II klasy kol. Stefan Bednarski. — I u brata w Drobnicach robiłem to samo w oborze i chlewie (brat posiada 4 ha gospodarstwo), ale nie w tak racjonalny sposób, podnoszący stan hodowli.

Technicum Rolnicze w Sędziejowicach posiada poza 52 ha uprawnego pola i 14 ha sadu z ogrodem warzywnym, wzorową oborę i chlewnię. Buhaj, 8 krów, jałówki, cielaki, maciory i młódź są pięknymi okazami obrazującymi, co może zdziałać racjonalna hodowla. Ponadto szkoła może się poszczycić wzorowo urządzonym kurnikiem z 65 karmazynami i tylomą kurami innych ras oraz ostatnio zbudowaną nowoczesną przechowalnią na owoce i warzywa, która może pomieścić ponad 12 ton. Uczeń przebywający w szkole ma więc możność zapoznania się ze wszystkimi dziedzinami produkcji rolnej i hodowlanej, począwszy od uprawy ziemniaków, a skończywszy na pasiecznictwie.

— Ale nie tylko wiedzę fachową daje nam szkoła — mówi przechadzający się po parku z książką w ręku Mieczysław Trzecki z Ruśćca — poznajemy zagadnienia Polski Współczesnej, dowiadujemy się o ludziach, którzy walczyli i ginęli za to, abym ja syn 1,5 ha rolnika i podobni mnie synowie i córki mało oraz średniorolnych chłopów mogli chodzić do szkoły i...

Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale głoszący koniec pauzy dzwonek wezwał go na lekcję. Biegnąc do klasy zdążył jeszcze tylko krzyknąć: — Państwo łoży na me wykształcenie...

Państwo łoży na jego wykształcenie, ale nie tylko na jego, bo w samym Technicum sędziejowickim takich jest dziesiątki. Dzięki pomocy państwa zdobywają oni wiedzę, przygotowują się do przyszłej pracy przy budowie nowego rolnictwa, nowej wsi — wsi dobrobytu.

(Jot)

W 100 procentach i w terminie zakończono siewy

w pow. koneckim i łęczyckim

Tegoroczne siewy jesienne w powiecie koneckim miały przebieg pomyślny. Sprzyjająca pogoda i dobra organizacja pozwoliły zakończyć siewy w 100 procentach i w przewidzianym planem terminie.

W ramach akcji siewnej Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chł." rozprowadziły 291 ton nawozów azotowych, 431 ton fosforowych, 431 ton potasowych i 301 ton wapna nawozowego. Ziarno siewne otrzymali chłopi w dostatecznej ilości z PGR-ów zespołu Końskie — Opoczno.

Jeśli chodzi o majątki państwowe to te zakończyły prace jesienne do dnia 30 września obsiewając w sumie żytem, pszenicą, jęczmieniem i roślinami pastewnymi obszar 503 ha.

W akcji siewnej przejawiały wielką żywotność Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe wypożyczając siewniki zbożowe i nawozowe oraz przeprowadzając orki 6 traktorami.

Również na terenie powiatu łęczyckiego siewy jesienne zakończono w terminie. W akcji brało udział 300 maszyn rolniczych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych. Najlepiej wywiązał się ośrodek w Grabowie, który w terminie wyremontował maszyny i według planu przeprowadził prace.

Na akcję siewną Gminne Spółdzielnie otrzymały do rozprowadzenia ponad dwa tysiące ton nawozów sztucznych. Na ich zakup chłopi mało i średniorolni otrzymali 26 milionów złotych kredytu rozdzielonego w formie pożyczek krótkoterminowych.

Gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w ziarno siewne, którego odczuwało się pewien brak. Również stan ziarna zostawiał wiele do życzenia. Winą tego było po stronie PGR (np. Leśno), które dostarczyły zboża zanieczyszczone.

Siewy w majątkach państwowych miały przebieg pomyślny. Zaopatrzenie w nawozy i ziarno siewne (z własnych bloków nasiennych) dostateczne. Odczuwało się tylko brak rąk do pracy. Dzięki jednak szeroko rozwiniętej akcji pomocy sąsiedzkiej braki te usunięto.

Elektryfikacja wsi

pow. łaskiego

Wojewódzki Komitet Elektryfikacji Wsi, w porozumieniu z Powiatowym Komitetem w Łasku — zatwierdził ostatnio plan elektryfikacji szeregu gromad. Jeszcze w bieżącym roku, następujące sześć wsi otrzyma światło elektryczne: **Kopyść, Górki Pabianickie, Szynkielew, Petrykozy, Bychlew i Kudrowice.**

Opracowany kosztorys opiewa na sumę 11 milionów złotych. Dla pokrycia częściowych kosztów elektryfikacji — przydzielone zostaną dotacje państwowe.

W. Cz.

Powiat łaski potrzebuje nauczycieli

Na terenie powiatu łaskiego odczuwa się dotkliwy brak sił nauczycielskich. Z tego powodu Inspektorat Szkolny ogłosił spis miejscowości, w których wakują posady nauczycielskie.

Wszyscy kandydaci na posady nauczycieli winni się zgłosić w jak najkrótszym terminie do Inspektoratu Szkolnego w Pabianicach z następującymi dokumentami: świadectwami szkolnymi, podaniem i własnoręcznie napisanym życiorysem.

Hodowcy i plantatorzy współzawodniczą w organizowaniu grup producentów

Ruch współzawodnictwa w zakresie organizowania grup hodowców i plantatorów przybiera w woj. łódzkim coraz szersze rozmiary. W ubiegłym miesiącu liczba grup producentów wzrosła z 1,075 do 1,842 i obejmuje już 23 tys. rolników mało i średniorolnych.

Największa liczba grup powstała w zakresie hodowli trzody chlewnej (36 proc. zorganizowanych dotychczas grup), drugie miejsce zajmują hodowcy bydła (21 proc.), na trzecim miejscu znaleźli się plantatorzy roślin oleisto włóknistych (19 procent).

We współzawodnictwie w organizowaniu grup producentów przodują obecnie pow.: radomszczański, opoczyński i łódzki.

Naród radziecki nazywa Wszechzwiązkową Akademię Nauk Rolniczych im. Lenina „Akademią Ludową".

Oto kilka charakterystycznych przykładów jak radzieccy najlepsi przodownicy rolnictwa, mistrzowie wysokich plonów, stosują na doświadczalnych polach kołchozowych, a często nawet rozwijają i uzupełniają pracę, radzieckich uczonych, rozpoczętą w warunkach laboratoryjnych.

Kiedy np. kołchoźnicy podmoskiewskiej spółdzielni produkcyjnej „Borba za Komunu" dowiedzieli się, że baza eksperymentalna Akademii w Gorkach-Leninskich hoduje gałęzistą pszenicę, wysłali tam swą delegację w celu zaznajomienia się z tą kulturą i jej agrotechniką. „Pszenica przyszłości" (tym przydomkiem ochrzcili uczeni radzieccy nową odmianę pszenicy) otwiera przed produkcją kołchozową wspaniałe perspektywy. Urodzaj tej pszenicy może dosięgnąć 100 centnarów z ha. Pragnąc przyśpieszyć pracę uczonych, kołchoźnicy zaofiarowali najżyźniejsze grunty kołchozowe dla przeprowadzenia doświadczeń agrotechnicznych nad tą nową uprawą zbożową. Tak samo postąpiło wiele innych kołchozów. W roku 1949 kołchozy podmoskiewskie przeznaczyły 400 ha gruntu pod gałęzistą pszenicę.

Lub inny przykład. Poprzednio uczeni uważali, że doskonałym osiągnięciem jest otrzymanie 4 kolb z jednego krzewu kukurydzy. A w roku 1948 na Ukrainie w rejonie czerkaskim i innych, gdzie pod kierownictwem akademika Koleśnika kołchoźnicy prowadzą prace w dziedzinie masowej selekcji, wyhodowano rośliny z dziesięcioma kolbami.

Za doskonałe osiągnięcie uważano również dawniej wyhodowanie gryki, zawierającej 300 ziarn. Obecnie zaś kołchoźnicy rejonu dymerskiego na Ukrainie wyhodowali rośliny, mające po 500, 600 i 800 ziarn.

Kołchozy i sowchozy wychowały wielomilionową armię ludzi obserwujących bacznie zdobycze przodującej nauki radzieckiej i stosujących z zapałem te zdobycze w praktyce. Stalinowski plan przekształcenia klimatu rejonów stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR przewiduje przeprowadzenie na polach każdego instytutu rolniczego i instytucji doświadczalnych masowych doświadczeń w dziedzinie kępkowego zadrzewienia. Zaproponowana przez prof. Łysenkę nowa metoda sadzenia lasów, pozwala przyśpieszyć realizację planu ofensywy przeciwko posusze. Doświadczenia naukowe w dziedzinie kępkowego sadzenia lasów przekroczyły już stadium laboratoryjne. Prowadzą je obecnie kołchoźnicy, traktorzyści państwowych ośrodków maszyn i traktorów, młodzież z komsomolcami na czele, pionierzy i uczniowie.

Nauka miczurinowska, stając się udziałem milionów rolników, przyczynia się do wzrostu urodzajów upraw rolniczych, do wzrostu wydajności produkcji hodowli bydła, jest skutecznym orężem w walce o stworzenie wielkiej obfitości produktów żywnościowych w kraju radzieckim.

Z każdym dniem wzrasta ilość zwolenników i realizatorów nauki miczurinowskiej wśród rolników-praktyków. Uczeni radzieccy starają się wszelkimi sposobami popierać to zjawisko, ponieważ w Związku Radzieckim — jak oświadczył Józef Stalin — „nauka nie odgradza się od narodu, nie trzyma się zdala od narodu, lecz gotowa jest służyć narodowi i przekazać mu wszystkie swoje zdobycze".

Przyjaciele „Akademii Ludowej"

Ścisła współpraca kołchoźników i uczonych

Poradnik hodowcy

Zwalczanie wszawicy u zwierząt domowych

U bydła, świń, czasem u koni, a rzadziej u owiec spotykamy dość często wszy. Atakują one zazwyczaj zwierzęta słabej żywione i nie dość czysto utrzymywane. Tu i ówdzie panuje przesądny pogląd, że dobra świnia ma wszy. Niby dlaczego ma je mieć? Aby wysysały z niej krew i niepokoiły ją? Zwierzęta opadnięte przez te pasożyty ocierają się przy każdej sposobności, czasem nawet aż do krwi. Tworzą się wtedy strupy, wydajność ich obniża się, a traci na tym gospodarz.

Najczęściej umiejscowiają się wszy na szyi, u nasady ogona, wzdłuż grzbietu, a u bydła nawet u nasady rogów. Ponieważ wesz, podobnie jak i inne owady, oddycha tak zwanymi przetchlinkami, czyli kanalikami mającymi wylot na tułowiu, należy wysmarować miejsca zawszawione wazeliną, smalcem lub olejem, dodając do tłuszczu nieco benzyny. Tłuszcz zatka przetchlinki pasożytów i wyginą one wskutek braku powietrza.

Zabieg ten należy powtórzyć po 3 — 4 dniach, zmywając poprzednio wysmarowane miejsca letnią wodą z mydłem. Dwukrotne, a najwyżej trzykrotne wysmarowanie wystarczy zwykle do wytępienia wszy. Powtarzanie zabiegu ma na celu wyniszczenie nowego pokolenia pasożytów. Po ostatnim smarowaniu należy za 3 — 5 dni zastosować obmycie skóry smarowanej letnią wodą z mydłem.

E. T.

W TRAWIE piszczy

Jak JULES zamachnął się na „większość"

Paryż. — Komunikat oficjalny o ostatnich wyborach podaje, że Moch otrzymał 311 głosów, podczas gdy wymagana większość konstytucyjna wynosi 310 głosów. Na 534 deputowanych, biorących udział w głosowaniu, 223 głosowało przeciw. Jak z tego wynika, nowy premier francuski uzyskał zaledwie 1 głos ponad konstytucyjną większość. Jednakże przebieg głosowania i obliczenia głosów wskazuje, że nawet ten minimalny „sukces" Moch zawdzięcza różnym zakulisowym parlamentarnym machinacjom, silnej presji otoczenia Mocha na poszczególnych deputowanych oraz zwykłym oszustwom.

Dlatego też, na twierdzenia prasy prorządowej, usiłującej wmówić naiwnym, że głosowanie było ze wszech miar „demokratyczne" — szeroka opinia społeczna odpowiada z gorzkim westchnieniem:

— A jakże: deMOCHratyczne!...

Senne majaki

NOWY JORK. — W kuluarach ONZ rozeszły się pogłoski, że delegat australijski MAKIN występuje pod przybranym nazwiskiem.

Pogłoski te przybrały na sile, gdy minister Wyszyński, na posiedzeniu specjalnego komitetu politycznego Zgromadzenia Generalnego ONZ — nazwał przedstawione przez delegata australijskiego rzekome fakty pogwałcenia w Rumunii praw człowieka i podstawowych swobód — „plotkami kumoszek z bazaru i kłamstwami godnymi znakomitego barona Muenchhausena".

Rzeczywiście. Przysłuchując się majaczeniom australijskiego delegata, niejeden nabrał przekonania, że ten Makin — to raczej M a j a k i n.

Cz.

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

W poniedziałek, dnia 17 października 1949 r. — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY
nl. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona
Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

-KINA-

ADRIA (Stalina 1) — „Timur i Jego Drużyna" ceny biletów po 50 i 25 zł, godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony od lat 7.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, film dozwolony od lat 14.

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 10.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 44" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Timur i Jego Drużyna" — godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 7.

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 7.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pieśń Tajgi" — godz. 15.30, 18, 20.30, film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Harry Smith odkrywa Amerykę"; godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 12.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Stalowe serca" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozwolony od lat 12.

ROMA (Rzgowska 84) — „Muzyka i Miłość" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 10.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wołga, Wołga" dla młodzieży godz. 16. „Ulica graniczna" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 12.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje" — dla młodz. godz. 16, seanse normalne godz. 18, 20.

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przeczucie" — godz. 18, 20, film dozwolony od lat 14.

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozwolony od lat 14.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.30, film dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony od lat 16.

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wilcze doły" — godz. 15, 17.30, 20, film dozwolony od lat 14.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Złoty róg" godz. 16.30, 18.30, 20.30, film dozwolony od lat 7.

Uśmiechnij się

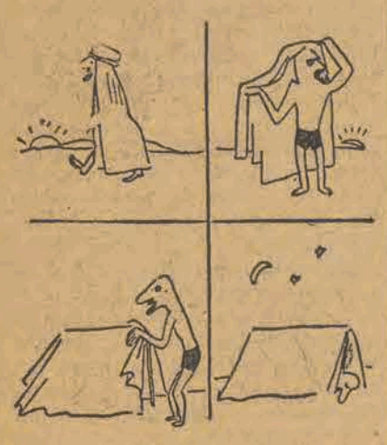

Praktyczny Arab.

RADIO

PONIEDZIAŁEK
17 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka rozrywkowa. 13.00 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Chopin w poezji polskiej" — audycja słowno-muzyczna w oprac. B. Busiakiewicza. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „W rocznicę śmierci Fryderyka Chopina" — aud. słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Krokodylek" — fragment pamiętnika radzieckiego ucznia I. Sotnika, przełożył J. Waleńczyk. 16.35 (Ł) Muzyka dla dzieci. 16.45 (Ł) Reportaż ze świetlicy PZPB w Rudzie Pabianickiej. 17.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej. 17.45 Audycja dla młodzieży — „Czy znacie swoją pracę?". 18.00 Reportaż „Z kraju i ze świata". 18.15 Uroczysta akademia w setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda nieożywiona". 21.00 Chwila muzyki. 21.05 Audycja historyczna. 21.20 Chwila muzyki. 21.25 „Hołd śpiewaków polskich w rocznicę śmierci Chopina". 21.50 „Manifestacja w grudniu" — fragment opowiadania J. Broszkiewicza. 22.10 Muzyka. 22.15 (Ł) Koncert Krakowskiej Orkiestry. Transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert Polskiej Muzyki Kameralnej. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codzien nie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Część „bagażu" łodzian kolejarze poznańscy zabrali do siebie...

ŁKS Włókniarz zwyciężył swych gości 4:1 (2:1)

Bramki zdobyli: Kuźmiński, Janeczek Łącz i Hogendorf

Włókniarz pokonał Kolejarza poznańskiego 4:1!

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj wieczorem po Łodzi, a w kilka godzin później poprzez głośniki radiowe zelektryzowała z pewnością całą Polskę. Dziwował się Kraków, dziwował się Poznań i Śląsk, dziwowała Warszawa. Ta ostatnia wczorajszy triumf ŁKS Włókniarza przyjęła chyba z najmniejszym entuzjazmem, gdyż najbliższym miastem w końcowym rozkładzie jazdy stołecznej Polonii jest właśnie Łódź, a przeciwnikiem tenże ŁKS Włókniarz.

Drużyna łódzka zagrała wczoraj bez specjalnie słabych punktów, ale równocześnie bez specjalnie silnych atutów. Z całej jedenastki najlepszym był wczoraj bezwzględnie Urban, później chyba... Szczurzyński, który z wielu przykrych opresji wychodził jakoś obronną ręką. Ten łut szczęścia miała zresztą wczoraj cała drużyna Włókniarza. W niczym to jednak nie umniejsza sukcesu łodzian, którzy walczyli, zwłaszcza w pierwszej połowie, z wielką ambicją i sercem.

Kolejarze poznańscy zaimponowali nam wczoraj tylko swą postawą na boisku (rośli, dobrze zbudowani chłopcy) i... umiejętnością przemycania chwilami pod płaszczykiem gry niby tylko ostrej — gry powiedzmy szczerze brutalnej, doskonale maskowanej przed oczyma niezłego zresztą sędziego i całej publiczności.

Na godzinę przed meczem stadion ŁKS Włókniarza wypełniony już był 25-tysięcznym tłumem publiczności, a przed kasami stały jeszcze cierpliwie długie ogonki. Z chwilą, gdy na boisku miały się już lada chwila ukazać drużyny, stadion nie mógł już pomieścić wszystkich miłośników piłki nożnej. Ci, co mieli bilety na trybuny, kupione kilka dni wcześniej w przedsprzedaży i myśleli, że będą mogli wygodnie siedząc obserwować wczorajszy mecz — zawiedli się mocno. Tuż przed nimi twardym, nieustępliwym murem stanęli ci, dla których zabrakło miejsc w przejściach, na wałach lub na czyichś nagniotkach i żadną siłą nie dali się stąd ruszyć.

NIE POMOGŁY ANI PERSWAZJE ANI... WYMYŚLANIA

Nie pomogły perswazje, ani wymyślania, nie pomogła służba porządkowa, której zresztą nie było za wiele i nie wiadomo do jakiej awantury by mogło dojść, gdyby — nie wielka stawka spotkania, która kazała nam patrzeć wczoraj nie tylko przez morze głów, ale i poprzez palce.

Stawka była przecież wielka. Nastręczała się okazja nie tylko zdobycia dalszych punktów ligowych i poprawy miejsca w tabeli przez zespół łódzki, ale i jednocześnie zrewanżowania się poznaniakom za pamiętną porażkę naszych chłopców w „Grodzie Przemysława". Z chwilą więc, gdy na boisko wybiegły drużyny, gwar i lokalne utarczki słowne ucichły a ciszę przerwał dopiero głos speakera zapowiadającego krótkie przemówienie jednego z zawodników ŁKS Włókniarza — Barana, z okazji uroczyście obchodzonego w całej Polsce Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przemówienie Barana nie było udane. Zawodnik ten nie miał wczoraj szczęścia, ani na boisku, ani przy mikrofonie. Na boisku absolutnie niczym nie zaimponował, a przed mikrofonem rozwinął tak szalone tempo, że z 25 tysięcy widzów mało chyba ktoś zrozumiał, co czytał z kartki (!) zacinając się w każdym niemal zdaniu.

Gdy przebrzmiały oklaski na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina rozległ się natychmiast gwizdek sędziego i rozpoczęła się gra...

PIERWSZE MINUTY

Już pierwsze minuty przynoszą rzut rożny dla kolejarzy poznańskich, piłka jednak nie znajduje drogi do naszej bramki. Napięcie jednak nie opuszcza trybun, gdyż w 5 minucie następują pod bramką gości niebezpieczne zamieszanie i bramka wisi niemal na włosku. Niestety Kuźmińskiemu piłka zsuwa się z kapy i zamiast w bramce, grzęźnie w kłębowisku graczy.

Gra z każdą minutą staje się szybsza. Obydwa ataki inicjują wypady, które jednak są chaotyczne i nie wróżą specjalnego niebezpieczeństwa. Przewaga łodzian staje się coraz bardziej widoczna, aż wreszcie w 7 minucie zamienia się w pierwszą bramkę. Nie zapobiegł jej pełen determinacji wybieg bramkarza. Nim żółta koszulka wybiegającego bramkarza zdążyła zdezorientować Kuźmińskiego, piłka... trzepotała się już w siatce, a widownia huczała burzliwymi oklaskami i zachłystywała się ze szczęścia. ŁKS Włókniarz prowadzi 1:0!

JANECZEK PODWYŻSZA WYNIK NA 2:0.

Rośli, masywnie zbudowani poznaniacy podrywają się teraz na całego do walki. Gra przenosi się na naszą połowę. W 13 minucie poznaniacy biją rzut rożny, ale po chwili sami przeżywają krytyczny moment, piłkę bowiem otrzymuje Hogendorf i podjeżdża z nią pod samą niemal bramkę gości. Ostatnie jednak wystawienie było za długie i bramkarz Kolejarza w ostatniej chwili zdążył mu ją wybić spod nogi. Hogendorfa jednak na prawym skrzydle trudno upilnować. Po chwili Hogendorf znów dostaje piłkę, po krótkim „reidzie" centruje i Janczek głową podwyższa wynik na 2:0 dla gospodarzy.

TRZECIĄ BRAMKĘ ZDOBYWA CZAPCZYK

Trybuny szaleją z radości. Wrzask jest tak niesamowity, że pewno słyszano go na Piotrkowskiej. 25-tysięczny tłum nie może teraz usiedzieć na miejscach. Poznaniacy co chwilę znajdują się w takich opresjach, że sympatykom ich z pewnością włosy powstają na głowach. W 33 minucie tylko wyjątkowe szczęście ratuje Kolejarzy przed utratą 3 bramki. Niedługo jednak po tym Hogendorf pada ofiarą zbyt ostrej gry gości i łodzianie muszą grać w 10-tkę. Nie jest to dla nas pomyślny okres. W 40 minucie Czapczyk strzela w poprzeczkę i poznaniacy poprawiają wynik na 1:2, który utrzymuje się już jednak do przerwy.

SZCZĘŚLIWA 7.

Początek drugiej połowy gry jest identyczny z początkiem pierwszej połowy. Poznaniacy również egzekwują rzut rożny i w 7 minucie padła również bramka dla łodzian. Tym razem zdobywa ją Łącz z podania Janeczka. Gra jest jednak teraz jakby wolniejsza i nie obfituje w tyle emocjonujących wariantów jak przed przerwą. Nasi dużo psują, celuje w tym zwłaszcza Baran. Do 18 minuty nic się na boisku nie dzieje ciekawego, ale nim wskazówka zdążyła opaść Janeczek dostrzegł nieobstawionego Hogendorfa podał mu piłkę i... przez trybuny przeszedł po raz czwarty prąd wysokiego napięcia. Cała akcja trwała kilka sekund. Mocny strzał z prawej i bramkarz gości po raz czwarty musi wydobywać piłkę z siatki.

Publiczność domaga się teraz na gwałt 8 bramek. Do oddania jednak całego bagażu, który łodzianie przywieźli z Poznania, nie dochodzi. Wynik 4:1 utrzymał się już do końca meczu.

W szatni zwycięzców

Dwadzieścia pięć tysięcy kibiców i sympatyków ŁKS Włókniarza z zadowoleniem opuszczało stadion.

Rewanż udał się łodzianom, na tle których jeden z pretendentów do mistrzowskiego tytułu — poznańscy kolejarze wypadli bardzo blado. A przecież jeszcze na godzinę przed meczem zdania — kto zwycięży — były podzielone i większość typowała raczej kolejarzy.

Obserwując wczorajszą grę zastanawialiśmy się cały czas, jak to możliwe, że ten sam zespół ŁKS Włókniarza przed kilkoma miesiącami mógł ponieść tak wysoką klęskę.

Tak. Włókniarze to drużyna nieobliczalna, może przegrać z przeciwnikiem o wiele słabszym od siebie, a w następnym meczu sprawić „baty" nawet leaderowi tabeli...

Pomeczowe nastroje w szatni zwycięskiej jedenastki były radosne. Wszyscy powtarzają jedno: — Udał nam się rewanż i rehabilitacja za poprzednią porażkę. A oto, co mówią poszczególni gracze:

Szczurzyński — Nie byłem specjalnie zatrudniony, szkoda, że puściłem tę jedną bramkę, byłoby do kółka.

Hogendorf — Grało mi się dobrze, ale jestem niemożliwie porozbijany. Tak ostrego meczu dawno nie pamiętam.

Kuźmiński, lewoskrzydłowy Włókniarza — Miałem trochę tremę. Następnym razem pójdzie mi lepiej.

Rączko — Graliśmy na „pełny gaz". Wynik uważam za bardzo słuszny choć przy odrobinie szczęścia mogło być o dwa goale więcej.

Łącz — Słabo. Powinno być osiem bramek, jak w Poznaniu.

Janeczek — Rewanż udał się i to jest najważniejsze, a grało mi się lepiej, niż zwykle, bo „Makuś" (Łącz) na mnie nie krzyczał.

Włodarczyk — Ostra gra. Po każdym zetknięciu z Białasem i Kołtuniakiem patrzyłem czy mam jeszcze wszystkie kości całe.

Łuć — Cieszę się ze zwycięstwa drużyny.

Baran — Jestem zadowolony z gry i wyniku. Nie mogłem biegać bo mam zapalenie żyły, a i ze stopami jest nie w porządku.

19.335 osób maszerowało

„SZLAKIEM ZWYCIĘSTW"

w dniu wczorajszym

Od wczesnych godzin rannych ulicami Łodzi maszerowały wczoraj zwarte kolumny młodzieży obojga płci. Wyciągniętym krokiem z grubymi kroplami potu na skroniach szli robotnicy, żołnierze, akademicy i wreszcie młodzież szkolna. Zebrane na chodnikach tłumy dodawały im animuszu i zachęcały do wysiłku. Niejeden sztubak dobywał z siebie wszystkich sił, aby dotrzymać kroku innym i zdać egzamin ze swej sprawności fizycznej.

Trzeba przyznać, że młodzież zdała egzamin. Na starcie wczorajszych marszów nie zabrakło chyba ani jednego sztubaka, chociaż nie wszyscy, jak się okazuje, byli do tego wysiłku przygotowani należycie. Wśród startujących byli tacy, którzy nie mieli żadnej zaprawy i maszerowali... pierwszy raz w życiu (!). Ilością zgłoszeń młodzież szkolna pobiła rekord, wystawiając do marszów 9.207 chłopców i 3.994 dziewcząt. Na drugim miejscu znalazły się Związki Zawodowe — 3.443 mężczyzn i 968 kobiet, na trzecim Legia — 492 mężczyzn i na czwartym AZS — tylko (!) 184 mężczyzn i 47 kobiet.

Ogółem we wczorajszych marszach jesiennych „Szlakiem Zwycięstw" startowało w Łodzi **19.335 osób,** w tym 13.326 mężczyzn i 5.009 kobiet.

Dane powyższe nie są jeszcze ostateczne.

Według nadeszłych meldunków z terenu województwa, poza Łodzią w marszach „Szlakiem Zwycięstw" brało udział ponad 40 tysięcy zawodników.

Nie wiemy jaka była organizacja na prowincji. W Łodzi jednak było wiele niedociągnięć, z których przede wszystkim należy wymienić niepunktualność i słabe obstawienie tras przemarszów. Były wypadki, że publiczność zgromadzona na chodnikach musiała wskazywać kierunek maszerującym.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 216-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25
wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-1
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21
wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

W. Ażajew 290

Daleko od Moskwy

— Jakżeż żałuję, że nie mogliśmy z nim porozmawiać. Oczekiwałem spotkania... Czy mogłem przypuszczać, że spotkanie to będzie tragiczne? Skierował wzrok na Beridzego, który patrzył nań badawczo i wyciągając rękę, rzekł:

— Cieszę się, że będziemy pracowali razem. Przyjdźcie na punkt i sami zorientujecie się, jaka praca będzie dla was najodpowiedniejsza.

* * *

W ciemnoszarej skale, ostro wcinającej się w cieśninę, wyciosano wielki granitowy blok. Petrygin z pomocnikami wygładził go, a Aleksy własnoręcznie wykuł następujący napis:

„Kuźma Kuźmycz Topolow, inżynier. Oddał życie za Sowiecką Ojczyznę. Czerwiec 1942 roku".

Kuźma Kuźmycz został pochowany na pagórku, skąd inżynierowie zimą obserwowali pierwszy wybuch. Obecni weszli tam wszyscy za trumną niesioną przez Batmanowa, Beridzego, Aleksego, Grubskiego, Rogowa i Umarę Mahometa.

— Nieskończenie żal nam towarzysza którego zdołaliśmy tak dobrze poznać i pokochać. Umiał pracować, był mądry i posiadał czystą duszę — mówił Batmanow nad otwartą mogiłą. — Jak zdołamy przenieść tę stratę? Pomoże nam w tym świadomość, że Kuźma Kuźmycz nie na próżno przeżył swoje życie i potrafił pozostawić po sobie ślad. Ot, tędy przeszli kiedyś pierwsi Rosjanie — byli to znani i nieznani przechodnie. Tędy przebiega stalowa nić naszego rurociągu, w którą włożona jest praca naszego inżyniera Topolowa. Wkrótce puścimy ropę z wyspy i to będzie najpiękniejsza stypa po doskonałym sowieckim inżynierze, po naszym wiernym towarzyszu.

Na mogile Topolowa ustawiono kamień-pomnik. Znikł pod wieńcami żywych kwiatów. Wiatr poruszał czerwone wstęgi wieńca, położonego na szczycie przez Radionową i Aleksego. Zdawało się, że to ogromne purpurowe motyle trzepocą skrzydłami...

Strażnicy pogranicznicy i Niwchowie, biorący udział w pogrzebie, oddali kilka salw z karabinów i dubeltówek. Syreny zaśpiewały uroczystą pieśń. Budowniczowie w milczeniu schodzili z pagórka. Przy mogile pozostał tylko Aleksy.

Niwch Nikifor zatrzymał Batmanowa i zakomunikował że przywiózł zwłoki Kondrina.

— Trochę ptaki go podziobały — z uczuciem winy oświadczył Nikifor. — Dokąd go podziać?

— Pochowajcie go w tajdze. Wyrównać mogiłę, ażeby nie pozostał po niej żaden ślad.

Po zwiedzeniu całego punktu, Batmanow zaproponował Beridzemu, żeby wraz z Aleksym i Tanią poleciał do Nowinska.

— Odpocznijcie trochę, wam wszystkim potrzebna jest zmiana otoczenia. Zatroszczcie się o Aleksego, gdyż chłop aż się zgiął — takie niedole spadły na niego. Będziecie na mnie czekać w zarządzie i będziemy opracowywać zakończenie budowy.

Batmanow postanowił zagłębić się szczegółowo w sprawy daleko położonych punktów. Szczególną troską napełniały go losy stacji pomp i bardzo skomplikowane metody jej montażu.

Dowiedziawszy się, że Batmanow wysyła Radionową do Nowinska razem z chorą Tanią, Rogow zaczął prosić naczelnika, ażeby zostawił Radionową chociażby na miesiąc na wyspie.

— Poco? — zdziwił się Batmanow, spoglądając na Rogowa i obecną przy rozmowie Radionową.

— Na moim punkcie ludzie zapadają na nieznaną chorobę. Należy zbadać to i pomóc im — odpowiedział szybko Rogow bez zmrużenia powiek.

Wasyli Maksymowicz znów spojrzał na niego i spytał Olgę:

— Czy szpital pozwala na tak długą waszą nieobecność?

D-06919 (D. c. n.).